Cena numeru 1 złoty.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, PIĄTEK, 15. MARCA 1946 ROKU Nr. 74 (270)

Marszałek Jugosławii Józef Broz - Tito

przybył w odwiedziny do Polski

WARSZAWA, PAP. W dniu 14 marca br. przybył do Warszawy marszałek Jugosławii Józef Broz - Tito, wraz z towarzyszącymi mu ministrami i wyższymi wojskowymi jugosłowiańskimi. Z powodu zniszczenia dworców kolejowych w stolicy, uroczystość powitania odbyła się na stacji Włochy pod Warszawą, gdzie o godzinie 12-ej w południe zebrali się: wiceprezydent Krajowej Rądy Narodowej ob. Barcikowski, członkowie Rządu Jedności Narodowej z Premierem Osóbka-Morawskim i wicepremierami G... i Mikołajczykiem na czele, Marszałek Polski Rola Żymierski, korpus dyplomatyczny, generalicja i wyżsi oficerowie Wojska Polskiego.

Po chwili nadjechał specjalny pociąg, z którego przy dźwiękach hymnu narodowego wysiadł marszałek Tito. Na tle zielonych mundurów polskich i piaskowo - szarych jugosłowiańskich wyraźnie odcina się granat, czerwień i złoto marszałkowskiego munduru.

Po przywitaniu się z członkami rządu, przedstawicielami W. P. i korpusu dyplomatycznego marszałek Tito odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej W. P., poczym przeszedł przed jej frontem!

Po defiladzie marszałek Tito wygłosił krótkie przemówienie przed mikrofonem polskiego radia, dając wyraz zadowoleniu, że może osobiście pozdrowić naród polski w imieniu narodu i rządu jugosłowiańskiego.

Braterstwo naszych narodów powstałe we wspólnej walce z faszyzmem niemieckim pogłębimy współpracą w dobie pokojowej — mówił marszałek Tito, kończąc przemówienie okrzykiem na cześć Narodu Polskiego, Rządu Polskiego i Prezydenta Bieruta.

Następnie zabrał głos Premier Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka - Morawski, który podkreślił że zarówno rząd, jak i naród polski witają serdecznie marszałka Tito, który jest w Polsce niezmiernie popularny wraz z całym narodem jugosłowiańskim. Podobne były losy naszych narodów w ich walce z okupantem. Obecnie po zakończeniu wojny nastąpił okres współpracy dla utrwalenia pokoju do czego przyczyni się wzmocnienie więzów przyjaźni między narodami słowiańskimi, którego zapowiedzią jest przyjazd marszałka Tito do Polski.

Przemówienie swe zakończył premier okrzykiem na cześć narodu jugosłowiańskiego i jego bohatera marszałka Tito.

Po uroczystości powitalnej we Włochach marszałek Tito wraz z przedstawicielami KRN, Rządu i Wojska Polskiego udali się samochodami do Warszawy!

Wzdłuż całej trasy — zebrana ludność stolicy głośnymi okrzykami i kwiatami witała Gościa. — Niemilknące okrzyki: „Niech żyje marszałek Tito! Niech żyje Jugosławia! — towarzyszyły gościowi do samego Belwederu.

Przyjęcie w Belwederze

WARSZAWA (PAP). W dniu 14 bm. o godzinie 20-ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej ob. Bolesław Bierut wydał obiad na cześć Marszałka Tito i towarzyszących mu osób: ministra bez teki Milowana Dzilasa, ministra kultury i sztuki Vladimira Ribnikara, wiceministra spraw zagranicznych doktora Vladimira Valebita, zastępcy szefa sztabu generalnego gen. Rade Hamovica, wiceministra spraw wewnętrznych pułkownika Svetislava Stefanovica. W przyjęciu wzięli udział: członkowie prezydium Krajowej Rady Narodowej, członkowie rządu z Premierem Rządu Jedności Narodowej ob. Osóbką-Morawskim na czele, Marszałek Rola-Żymierski na czele generalicji, ambasador Jugosławii w Warszawie Jan Karol Wende, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych oraz przedstawiciele m. st Warszawy!

Życiorys bohatera Jugosławii

Jeżeli o czyimkolwiek życiu można powiedzieć, że było ono nieustanną walką, to słowa te przede wszystkim odnoszą się do życia Marszałka Jugosławii Józefa Broz Tito. Od najwcześniejszych lat Tito jest człowiekiem walki, w której dojrzewają jego wielorakie talenty i z której wychodzi zwycięsko jako pierwszorzędny wódz i mąż stanu.

Józef Tito urodził się 25 maja 1892 roku w małej wiosce Kumrowec położonej w pobliżu Zagrzebia. Ojcem jego był Chorwat, a matką Słowenka. Już sam ten fakt jak gdyby przeznaczał przyszłego twórcę Federacyjnej Jugosławii do wzniesienia się ponad waśnie narodowościowe.

Młodość Tita była trudna. Przyszły marszałek Jugosławii jest terminatorem rzemieślniczym, a później robotnikiem metalowym. Poznaje całą gehennę ucisku kapitalistycznego. To też wcześnie rozpoczyna działalność polityczną i organizacyjną, dąży do zorganizowania klasy robotniczej Jugosławii.

Jego upór, odwaga i bezkompromisowość jednają mu zaufanie i przyjaźń towarzyszy, lecz jednocześnie władze monarchistycznej Jugosławij rządzonej totalistycznie prześladują go i aresztują. W 1927 roku został skazany na kilka lat ciężkiego więzienia. Pobyt w nim zahartował go jeszcze bardziej. Po opuszczeniu więzienia Tito musi pędzić życie nielegalne, a nawet emigrować. Jednak nawet na emigracji nie przestaje pracować nad zjednoczeniem klasy robotniczej swego kraju.

Widząc, że faszystowskie rządy kliki belgradzkiej pchają Jugosławię w objęcia hitleryzmu i faszyzmu. dokłada wszelkich starań, aby utworzyć front narodowy, w którym zjednoczone ludy Jugosławii mogłyby odeprzeć atak imperialistów z Berlina i Rzymu.

Bezpośrednio przed wojną 1941 r. Józef Broz powraca do Jugosławii i prowadzi aktywną pracę nad stworzeniem frontu antyfaszystowskiego, a gdy zdradziecki rząd Fedkovicza podpisuje w Wiedniu sromotny pakt z Niemcami w dniu 25 marca 1941 r., dzięki pracy Józefa Broza, ludy Jugosławii już w dwa dni po tym obalają zdradziecki reżim, domagają się sojuszu ze Związkiem Radzieckim i zalegalizowania komunistycznej partii Jugosławii i innych organizacyj robotniczych.

Dnia 6 kwietnia 1941 r. po swojemu, jak wilki hordy hitlerowskie bez wypowiedzenia wojny wtargnęły do Jugosławii.

Rozpoczęła się wojna na śmierć i życie.

Wszystkie postępowe siły Jugosławii, a wkrótce wszystkie narody tego kraju skupiają się wokół osoby Tito. Już 7 lipca 1941 r. rozległy się pierwsze strzały karabinów, wymierzone w okupantów niemieckich przez powstańców-komunistów w Serbii, a 13 lipca wybuchło w Czarnogórzu powszechne powstanie przeciwko faszystowskim okupantom.

Czteroletnia walka partyzancka ludów Jugosławii pod przewodnictwem Tito nie znajduje żadnego porównania w historii wojny ostatniej. Czyny partyzantów jugosłowiańskich mogą być tylko porównane z partyzantką radziecką. Jej symbolem jest postać Józefa Broz Tito. Imię jego było dla Jugosłowian sztandarem walki. Toczyła się ona pod hasłem: „Za Tito — za Wolność".

Marszałek Tito należy dziś do najbardziej popularnych i znanych postaci historycznych i cieszy się miłością swoich narodów. Lecz Tito to nie tylko wódz — to wielki wychowawca. Walką wychował on robotników, chłopów i patriotyczną inteligencję w duchu wolności i demokracji. Świecił osobistym przykładem. Gdy w czasie czwartej nieprzyjacielskiej ofensywy został ranny, nie opuścił swego posterunku dowódcy.

Szczególną uwagę zwrócił Tito na młodzież. W walce wychował z niej bojowników demokracji. Dlatego tym łatwiej mógł zrealizować zasadę równości narodowej w ramach federacyjnej Jugosławii pomimo zabiegów różnych zdrajców, jak: Nedicz, Pavelicz, Michajłowicz i inni, którzy wszystkimi siłami starali się pogłębić przepaść między poszczególnymi narodami Jugosławii.

Obecnie Wolna Federacyjna Ludowa Jugosławia pod przewodem Tito realizuje program demokracji ludowej, a jak powiedział wielki poeta chorwacki Włodzimierz Nazor, to właśnie „Tito jest naszym programem" i dlatego witając dziś serdecznie na naszej ziemi marszałka Tito, witamy w nim Jugosławię.

„Kul nie będziemy żałować!"

grożą Anglicy powstańcom Indonezji

LONDYN (Tass). Według doniesienia korespondenta agencji Reutera z Batawii, ogłoszono tam oficjalnie, iż dnia 13 marca samoloty brytyjskie typu „Thunderbolt" ponownie zostały użyte w akcji przeciwko Indonezyjczykom. Samoloty te wspierały konwoje brytyjskie podczas starć z oddziałami indonezyjskimi i ostrzeliwały czterokrotnie z karabinów maszynowych kolumny tubylców.

Samoloty brytyjskie zrzuciły ulotki, zawierające ostrzeżenie do Indonezyjczyków treści następującej — „Postanowiliśmy użyć samolotów, czołgów, karabinów maszynowych i wszelkich innych rodzajów broni, o ile wasz opór będzie trwał. Jest to nasze ostatnie ostrzeżenie".

PUŁKOWNIK U.S.A. — CONTRA CHURCHILL

Rozkaz do załogi amerykańskiej Würzburga w sprawie propagandy antyradzieckiej

NOWY JORK. Jak donosi korespondent dziennika „New York Times" — Sultzberger z Wuerzburga (amerykańska strefa okupacyjna Niemiec) pewien podpułkownik amerykański, wydał surowy rozkaz do całego garnizonu miasta Wuerzburga i przylegających do miasta okręgów, w którym przestrzega przebywające tam wojska amerykańskie przed uprawianiem propagandy antyradzieckiej.

W wywiadzie, udzielonym korespondentowi, oświadczył on, iż zamierza oddać pod Sąd Dyscyplinarny wszystkich winnych nieposłuszeństwa rozkazowi i przewiduje dla nich kary 6 miesięcy więzienia. Rozkaz podpułkownika brzmi:

„Doszło do mojej wiadomości, iż wśród niemieckiej ludności cywilnej Wuerzburga i przylegających okręgów daje się zauważyć radosne podniecenie po mowie wygłoszonej w Stanach Zjednoczonych przez jednego z brytyjskich działaczy politycznych na temat naszego sojusznika — Rosji. Rząd Radziecki jest sojusznikiem Stanów Zjednoczonych i dla was. Nie będę tolerował, aby ktokolwiek rozpowszechniał oszczercze wiadomości lub uwagi pod adresem naszych sprzymierzeńców w rozmowach z ludnością niemiecką. Miliony spośród żołnierzy rosyjskich i rosyjskiej ludności cywilnej poległy, aby ocalić naszą skórę. Pamiętajcie o tym. Jeżeliby propaganda pragnęła wzburzyć w was nienawiść do Rosjan, zatrzymajcie się i pomyślcie — „oni umierali za nas".

Sultzberger stwierdza, że od czasu osławionego przemówienia Churchilla w Fulton niemiecka propaganda antyradziecka w Niemczech znacznie się wzmogła, szczególnie w Bawarii.

Zjazd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej

Dnia 17-go i 18-go marca br. odbędzie się Zjazd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Łodzi — ul. Żeromskiego 115.

Wszystkich delegatów wybranych na Zjazd Wojewódzki zaprasza się na Zjazd.

Początek 17-go o godz. 10-ej.

Zarząd Wojewódzki
Zw. Samopom. Chłopskiej
w Łodzi.

Demobilizacja armii angielskiej

LONDYN (BBC). Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin minister wojny — Lawson poinformował posłów, iż w początkach przyszłego miesiąca w armii brytyjskiej będzie się znajdowało pod bronią 1400 tysięcy ludzi. Liczba ta ulegnie według planu demobilizacji, redukcji do 600 tysięcy „o ile obecne plany będą wypełnione".

Sojusz z ZSRR—gwarancją pokoju w Europie

stwierdza zjazd delegatów armii czechosłowackiej

PRAGA (TASS). W Pradze w tych dniach zakończył się [illegible] przedstawicieli żołnierzy i oficerów czechosłowackich, którzy brali udział za granicą w walce po stronie Armii Czerwonej i wojsk sojuszniczych przeciwko najeźdźcom niemieckim.

W pracy zjazdu, na który przybyło ponad 6 tysięcy osób, brali udział przewodniczący tymczasowego Zgromadzenia Narodowego — Dawid, premier Fierlinger minister obrony narodowej — gen. Svoboda, naczelnik Sztabu Generalnego — Boczek, wielu generałów i oficerów armii czechosłowackiej, oraz przedstawiciele organizacji Frontu Narodowego.

Na zjeździe przemawiał prezydent republiki E. Benesz, który wezwał uczestników walki o wolność i niepodległość Czechosłowacji, aby przystąpili czynnie do dzieła budowy nowej republiki demokratycznej i nowej demokratycznej armii Czechosłowacji.

Zjazd powziął uchwałę o zjednoczeniu organizacji uczestników 2-ej wojny światowej ze Stowarzyszeniem uczestników 1ej wojny światowej. Zjednoczenie obydwu stowarzyszeń powinno nastąpić nie później niż dnia 31 grudnia b. r.

Uczestnicy zjazdu ustalili tekst oświadczenia programowego: „Będziemy **popierać program rzadu Frontu Narodowego Czechów i Słowaków, przyjęty dnia 5 kwietnia ubiegłego roku w Koszycach. Dołożymy wszelkich starań, aby nasz sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim były podstawą naszej polityki zagranicznej. W sojuszu z ZSRR widzimy najpewniejszą gwarancję naszej niezawisłości państwowej i wolności narodu. Jest rzeczą oczywistą, że zależy nam na utrzymaniu przyjaznych stosunków z państwami zachodnimi i uznajemy konieczność zachowania współpracy narodów sojuszniczych**".

Delegaci zjazdu z wielkim entuzjazmem przyjęli tekst depeszy powitalnej do generalissimusa Stalina.

Przyjęto także teksty depesz powitalnych do premiera Attlee, prez. Trumana, F. Gouin'a i marsz. Tito.

Znów interpelacja w Izbie Gmin

w sprawie „prasy" Andersa

LONDYN, BBC. — Na posiedzeniu brytyjskiej Izby Gmin **w odpowiedzi na interpelację posła Zilliacusa w sprawie prasy II-go korpusu gen. Andersa, minister wojny Lawson oświadczył, iż znany mu jest zaczepny ton niektórych artykułów, zamieszczanych w gazetach, przeznaczonych dla żołnierzy polskich.** Lawson powiedział dalej, że **gazety te podlegają cenzurze od dnia 5 stycznia** są cenzurowane przez oficera brytyjskiego, znającego doskonale język polski. Od tego czasu usuwane są wszystkie artykuły, których treść kwalifikuje się jako „zaczepną".

Co się tyczy kwestii finansowania tej prasy, to Lawson twierdzi, iż jest ona samowystarczalna — że koszta papieru i druku pokrywane są ze sprzedaży powyższych pism.

Nowa fala strajków w Anglii

Robotnicy przemysłu samochodowego przerwali pracę

LONDYN. (BBC). W Wielkiej Brytanii rozpoczęła się nowa seria strajków. **Wczoraj przystąpiło do strajku 50 tysięcy robotników przemysłu samochodowego w Coventry wbrew stanowisku, zajętemu przez Związek Zawodowy.** Jednocześnie donoszą, iż strajk w zakładach Forda trwa, natomiast zakończył się strajk robotników fabryki samochodów w Birmingham.

Odprawa mącicielom pokoju

MOSKWA. (Tass). W artykule wstępnym dziennika „Prawda", poświęconym otwarciu pierwszej sesji nowoobranej Rady Najwyższej ZSRR powiedziano między innymi: „**Naród radziecki dobrze pamięta, że istnieją w świecie powojennym siły reakcyjne, które chcą wzniecić niepokój i siać waśnie między narodami. Naród radziecki będzie walczył o ugruntowanie zwycięstwa osiągniętego za drogą cenę, okupionego strumieniami krwi obywateli radzieckich**". Jest rzeczą konieczną wzmocnić jeszcze bardziej potęgę gospodarczą i militarną ZSRR.

Na posiedzeniu inauguracyjnym Rady Związku, otwierając 1-szą sesję, wybitny uczony, członek Akademii Nauk ZSRR — Bajkow powiedział, iż: „Bez odpowiednich sił zbrojnych naród nasz nie będzie mógł spokojnie się rozwijać i korzystać z owoców odniesionego zwycięstwa". Opinia ta jest zdaniem „Prawdy" opinią polityczną całego narodu radzieckiego.

Układ monetarny

angielsko-szwajcarski

LONDYN. (BBC). Koresp. Reutera donosi, iż został podpisany brytyjsko-szwajcarski układ monetarny. **Na mocy tego układu, który ma obowiązywać w ciągu trzech lat, ustalono parytet franka szwajcarskiego i funta szterlinga.**

Nowy gabinet belgijski

BRUKSELA (PAP). Premier i min. spraw zagranicznych nowego rządu belgijskiego Spaak oświadczył na konferencji prasowej, że gabinet przedstawi się parlamentowi dnia 18 marca. Bezpartyjny fachowiec prof. van Beneden, objął tekę min. zdrowia publicznego. B. min. zdrowia w rządzie przedwojennym Wauters został ministrem rolnictwa, a poseł socjalistyczny Craeybeck — ministrem kolonii. Stanowisko min. obrony narodowej nie zostało jeszcze obsadzone.

Sytuacja na Jawie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Batawii, że walki w pobliżu Soekaboeni przybierają charakter ciężkiej bitwy. Jak wiadomo, w Soekaboeni nastąpił atak oddziałów jawajskich na konwój brytyjski. Istnieje obawa, że ostatnie zajścia mogą wpłynąć na przerwanie rokowań między przedstawicielami rządu holenderskiego i jawajczykami.

Oświadczenie min. skarbu USA

WASZYNGTON (PAP). Amerykański minister skarbu Vinson oświadczył, że bank międzynarod., którego utworzenie zostało postanowione na konferencji w Bretton Woods, rozpocznie swą działalność jesienią roku bieżącego. Pierwsze pożyczki będą prawdopodobnie udzielone jeszcze przed końcem 1946 r.

Rząd fiński ustąpił

MOSKWA. (Tass). Z Helsinek donoszą, iż rząd fiński podał się do dymisji. Prezydent Paasikivi zwrócił się do ustępującego gabinetu z prośbą, aby w dalszym ciągu wykonywał swe funkcje aż do chwili ukonstytuowania nowego rządu.

Czystka na Węgrzech

LONDYN. (BBC). Z Budapesztu donoszą, iż węgierska partia drobnych rolników, która zgodnie z żądaniem, wysuniętym przez stronnictwa lewicowe, **odebrała mandaty 20 członkom Parlamentu, zgodziła się jednocześnie na przeprowadzenie całego szeregu reform.** Przewidziane jest w najbliższym czasie upaństwowienie kopalń boksytu, szybów ropy naftowej, elektrowni oraz rozciągnięcie kontroli państwowej na działalność banków węgierskich.

Nieobecni zawsze przegrywają

Pan Mikołajczyk został wygwizdany na Kongresie Związku Samopomocy Chłopskiej. Można się oburzyć na nietakt, brak cierpliwości i wyrozumiałości okazany przez trzy tysiące delegatów chłopskich ze wszystkich gmin Rzeczypospolitej. Lecz nie można się dziwić, że pojawienie się pana Mikołajczyka na trybunie wywołało burzę na sali wśród przytłaczającej większości delegatów. Zbyt wiele żalu i rozgoryczenia nagromadziło się w świadomości najczynniejszych działaczy chłopskich, w masach ludowych na wsi!

Działacze Związku Samopomocy Chłopskiej pamiętają ten czas, kiedy to ludzie dający posłuch rozkazom p. Mikołajczyka z Londynu wzywali do bojkotu twórczej pracy Związku Samopomocy i rzucali kłody pod nogi tej organizacji.

Działacze Związku Samopomocy pamiętają okres gdy ludzie p. Mikołajczyka nazywali reformę rolną „nieszczęściem dla narodu", a Związek Samopomocy szkalowali w ordynarny sposób.

Chłopi ludowcy ze Związku Samopomocy nie zapomnieli widać o polityce współpracy przywódców PSL z sanacją i endecją w Londynie — która kosztowała tak drogo naród polski.

Ruiny i zgliszcza Warszawy przypomniały delegatom Kongresu o tej odpowiedzialności, jaką przyjął na siebie p. Mikołajczyk, prowokując bez porozumienia z sojusznikami tragiczne powstanie warszawskie.

Wreszcie ostatni krok p. Mikołajczyka — rozbicie bloku wyborczego stronnictw robotniczych i chłopskich w rozumieniu wsi polskiej postawiło przywódców PSL poza obozem demokratycznym.

Dlatego klęska moralna p. Mikołajczyka na Sejmie chłopów polskich, złożonym z delegatów demokratycznie wybranych na zjazdach gminnych Związku Samopomocy może być niespodzianką tylko dla tych, którzy uwierzyli megalomańskim przechwałkom „Gazety Ludowej", że PSL reprezentuje całą wieś polską.

Prysnął mit o monopolu p. Mikołajczyka na duszę chłopa polskiego. Więcej! Kongres Związku Samopomocy Chłopskiej wykazał, że p. Mikołajczyk przez swą politykę rozbijania ruchu ludowego i jedności robotniczo-chłopskiej zmarnował w znacznej mierze i ten kapitał moralny, który posiadał na wsi polskiej.

Pan Mikołajczyk opuścił zjazd „obrażony" na chłopów polskich, którzy nie pozwolili mu przemawiać mimo wysiłków prezydium Kongresu. Członkowie PSL obecni na zjeździe tylko w części posłuchali wezwania p. Mikołajczyka do rozbicia zjazdu i opuszczenia sali obrad. Setki delegatów peeselowców i przedstawiciele „Wici", pozostali na sali aby dalej w zgodzie i jedności z chłopami ludowcami, peperowcami i bezpartyjnymi radzić nad drogami odbudowy wsi i podniesienia dobrobytu rolnika.

W sposób naoczny okazało się jak małe poparcie w szeregach własnej partii pana Mikołajczyka znajduje polityka rozbicia, jak głęboko przeniknęła do świadomości rzesz chłopskich idea jedności i sojuszu robotniczo-chłopskiego, idea odbudowy Polski. Wszyscy uczciwi działacze chłopscy z PSL znajdują swoje miejsce w szeregach budowniczych nowej i zamożnej wsi polskiej.

Zjazd w spokoju i atmosferze jedności obradował dalej bez pana Mikołajczyka. Plan rozbicia spalił na panewce a przywódcy PSL okazali się nieobecni tam, gdzie rozstrzygają się najpilniejsze i najbardziej żywotne sprawy wsi polskiej.

Nie pierwszy to wypadek w historii PSL. Pan Mikołajczyk i jego ludzie byli **nieobecni** w czasie, gdy Naród Polski wydał ostateczny bój niemieckim najeźdźcom, w chwilach, gdy rodziła się nowa państwowość i siła zbrojna Rzeczypospolitej. Pan Mikołajczyk i jego ludzie byli nieobecni w czasie, gdy z ruin i zgliszcz robotnik podnosił przemysł i transport i puszczał w ruch koło gospodarki narodowej. Pan Mikołajczyk i jego ludzie byli nieobecni w czasie, gdy Żołnierz Polski w krwawych bojach stanął na granicy Odry i Bałtyku. Z własnej nieprzymuszonej woli pozostawał na emigracji we mgle londyńskiej poza wartkim nurtem przemian w życiu narodu. W czerwcu 1945 roku można było mieć nadzieję, że p. Mikołajczyk skończy z polityką emigracji, z beznadziejną próbą wstrzymania w biegu strumienia dziejów.

Życie poszło innym torem. Opuszczając Kongres Związku Samopomocy pan Mikołajczyk znów okazał się nieobecnym, znalazł się na „emigracji wewnętrznej", poza masą chłopską.

Historia zaś uczy, że nieobecni — jak stwierdził tow. Wiesław — **zawsze przegrywają.**

A. Starewicz.

Główne wygrane loterii

Główna wygrana 200.000 zł. Nr. 67291

Wygrane po 50.000 zł. Nr. Nr. 25140 53619

Wygrane po 20.000 zł. Nr. Nr. 54487 61143

Wygrane po 10.000 zł. Nr. Nr. 20872 21546 31582 39137 55250 61634 64761 67873

Wygrane po 5.000 zł. Nr. Nr. 1824 2176 9125 9688 10920 14603 19637 25963 26269 28806 32450 37397 44613 52026 61933 62788 63729

Wygrane po 2.000 — Nr. Nr. 4643 4720 7560 8074 9066 12660 13448 13746 15953 17011 17076 17141 18007 18394 18566 19916 20489 21467 21711 35336 41196 43960 47510 49736 49873 52505 52936 53383 54704 55152 56304 56609 56928 57395 63700 63979 66861 68705

Wygrane po 1.500 zł. Nr. Nr. 1575 1950 2733 4922 6622 10158 747 13420 816 16241 513 18742 19697 20574 21125 866 22252 499 880 23624 24446 25535 26015 226 276 27079 28468 29341 30097 167 752 31074 226 32048 397 33462 34160 471 684 834 979 35304 451 36229 566 37116 627 726 973 39453 40129 221 41490 42357 754 43229 986 46058 249 965 48249 573 49403 429 788 793 50222 352 51629 52975 53602 540[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 702 56093 728 65 804 57908 60172 62786 989 64165 398 644 949 65276 379 [illegible] [illegible] 255 69183

Wygrane po 50.000 zł.: Nr. Nr. 33727 51492

Wygrane po 20.000 zł. Nr. Nr. 5707 8106 31008 36898 50211 51322 57884 i 64389.

Wygrane po 10.000 zł.: Nr. Nr. 25566 38413 46480 47873 61521 62953 i 63704

Wygrane po 5.000 zł Nr. Nr.: 3494 5458 9168 18325 20442 25862 29278 40753 41442 41665 46488 56045 i 60228.

Wygrane po 2.000 zł. Nr. Nr.: 637 1721 3795 3904 7642 8122 8474 113835 16738 17583 20384 21050 23893 28602 34427 39266 45453 45618 46950 51735 56070 56891 58667 59202 65046 68170 i 69291.

Wygrane po 1.500 zł. Nr. Nr. 204 6539 6654 7289 8316 9483 9516 10026 10522 11477 12166 12939 13098 13861 14267 14684 15696 15815 15911 16526 17871 18586 18755 20526 21361 22102 23326 23428 23745 24134 25308 28194 28704 31710 32648 32810 32903 33735 35899 35902 36623 37013 37728 38006 38277 39506 42193 44519 44663 44937 45520 46006 50379 51003 51214 52564 52728 52944 53444 53576 53707 54800 54970 55808 55933 56884 5797[illegible] 58114 58946 59083 59441 59507 603[illegible] [illegible]0927 61481 62200 62342 62384 62445 6266[illegible] [illegible]2844 63182 64163 65270 65438 65710 65755 65951 66203 66945 67673 68521 68796 69318 69404 i 69406.

NIEDBALSTWO CZY ZŁA WOLA

Co panów z Ministerstwa Rolnictwa nie interesuje

Dużo się mówi o niedociągnięciach i kiepskiej nieprzemyślanej organizacji na różnych odcinkach naszego życia gospodarczego. Winę zwalamy przeważnie na niedociągnięcia ogniw terenowych, tymczasem nie zawsze i nie we wszystkich resortach naszej gospodarki sprawa tak wygląda. Są niedociągnięcia, gdzie wina leży wyłącznie po stronie czynników odgórnych.

Oto drobny, a jakże charakterystyczny wypadek, ilustrujący stosunek centrali do istotnych zagadnień naszego życia gospodarczego.

Wiadomo nam wszystkim, jak wielki wysiłek został włożony w ściągnięcie świadczeń rzeczowych od mieszkańców wsi. Zebrane drogą świadczeń rzeczowych zboże zamagazynowane zostało w ilościach, sięgających tysięcy ton w powiatowych spółdzielniach rolniczo - handlowych, a w Łodzi w składach spółdzielni handlowej „Rolnik".

Zboże to, a w szczególności jęczmień i owies, w lwiej części przeznaczone są na akcję siewną na teren województwa i ziem odzyskanych. Sprawa wydaje się być jasna, nie mniej istnieje tu jedno maleńkie „ale", i to „ale" nie jest wcale drobiazgiem.

Zamagazynowane ziarno, jeśli chodzi o użycie go jako zboża siewnego, jest niewspółmiernie zanieczyszczone, procent zanieczyszczenia dochodzi do 30.

Świadczenia rzeczowe zdawane były bądź co bądź wedle wagi, nie brano pod uwagę zbyt restrykcyjnie jakości ziarna ani stopnia jego zanieczyszczenia.

Wobec tego, że na terenie powiatowych spółdzielni, a specjalnie w spółdzielni „Rolnik", znajdują się kompletne najnowocześniejsze urządzenia do oczyszczania zboża, spółdzielnia „Rolnik" wystąpiła z projektem, aby celem odciążenia transportu rozprowadzać zboże już oczyszczone. Brano również pod uwagę i to, że zboże dostarczone rolnikowi, ze względu na bliską porę siewu i prawdopodobną trudność w oczyszczaniu zboża na zdewastowanych gospodarstwach, zasiane w stanie zanieczyszczenia, w jakim obecnie się znajduje, przyczyni się bez wątpienia do zachwaszczenia i tak już zachwaszczonych gruntów, a w konsekwencji do obniżenia plonu.

Poczyniono odpowiednie kroki za pośrednictwem powołanego do tego wojewódzkiego pełnomocnika akcji siewnej, aby uzyskać ze strony Ministerstwa Rolnictwa dyspozycje w sprawie oczyszczenia zbóż przed ich rozprowadzeniem.

Nie udało się jednak wywołać u miarodajnych czynników ministerialnych najmniejszego zainteresowania tą sprawą. Prawdopodobnie „czynniki ministerialne" przestraszyły się zmian, jakie przeprowadzona akcja oczyszczenia zbóż wprowadziłaby w pięknie wykończone kolumienki cyfr obrazujących stan zapasów ziarna siewnego.

Wysyłane jest i wysyłane zapewne będzie nadal zboże zanieczyszczone, gospodarka narodowa na tym straci, obciąża się niepotrzebnie nasz transport, gdyż tam, gdzie by wystarczyło iks wagonów, pojedzie iks plus igrek, a ten igrek stanowić będzie niewykształcone ziarno, nasiona chwastów i plewy.

Pola ulegną dalszemu zachwaszczeniu, urodzaj będzie kiepski. Setki ludzi kląć będzie bałagan, bezmyślność i brak organizacji, ale widocznie dla panów z Ministerstwa Rolnictwa to z punktu widzenia rolniczego ważne zagadnienie nie jest zagadnieniem.

I. K.

Piękny dar

dla Uniwersytetu Łódzkiego

W dniu 6 lutego przybyli do Łodzi przedstawiciele O.M. T.U.R. z Lubawy przywożąc własnym samochodem kilkaset książek rozmaitej jakości, zebranych na ziemiach Dolnego Śląska i ofirarowując je na rzecz Uniwersytetu Łódzkiego.

Rektorat Uniwersytetu przyjmując od młodzieży ten cenny dar, składa niniejszym serdeczne podziękowanie Ob. Ob. Kalamanowej, Skarbskiej, Ficowiczowi i Łukomskiemu za piękną inicjatywę, trud i koszta.

Prorektor Prof. Dr. M. Grotowski.

Sprawy, które należy załatwić

Oddział gumowy fabryki „F. W. Schweikert" jest kierowany przez tę samą dyrekcję i Radę Zakładową co i Oddział Włókienniczy tej fabryki. Jest jednak poważna różnica w warunkach pracy jednego i drugiego oddziału.

Robotnicy Oddziału Włókienniczego pracują i normalnie i regularnie otrzymują płacę i zarobione punkty premiowe To też produkcja wzrasta, o czym pisaliśmy już niejednokrotnie.

Inaczej się dzieje w „państwie gumowym". Jeszcze w grudniu ub. roku korespondent „Głosu Robotniczego" usłyszał z ust robotnic: „Proszę napisać, że chociaż pracujemy w trudnych warunkach, szkodliwych dla zdrowia, jednak nie chcemy uciekać z naszej fabryki. Wiele lat tu pracowaliśmy, więc chcemy teraz w wolnej Ojczyźnie również pracować. O jedno tylko prosimy: niechaj Zjednoczenie ureguluje nam sprawę punktów. Pracujemy na akord, według umowy powinniśmy być premiowane, a do dnia dzisiejszego punktów nie otrzymałyśmy".

System akordowo-premiowy zastosowany w gumowym przemyśle od październiaka ubiegłego roku, okazał się bardzo słusznym. Produkcja wzrosła o 40 procent. Punktów jednak do dnia dzisiejszego robotnicy nie otrzymali. Rodzi to uzasadnione żale. Odpowiedzialność za to ponosi Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego.

— Sytuacja w produkcji — mówi kierownik Oddziału Gumowego, ob. Otwinowski — jest bez porównania lepsza aniżeli kilka miesięcy temu. Prócz zaprowadzenia akordu przyczyniło się i to, że w ostatnich tygodniach nie odczuwa się braku surowców ani węgla.

— Produkujemy buty robocze i gumujemy wały dla cukrowni, drukarni. Wyrabiamy różne przedmioty, bez których wiele instytucji obejść się nie może i których nie wyrabia się w całej Polsce. To też bardzo dziwnym się wydaje, że Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego nie jest zainteresowany w takiej samej mierze co i my, w stworzeniu normalnych warunków pracy dla fabryki. Sprawa punktów dla robotników powinna być jak najprędzej uregulowana.

Tyle ob. Otwinowski.

Od siebie możemy dodać, że robotnicy mają prawo wymagać od urzędników i kierownictwa Centralnego Zarządu tego samego czego od siebie wymagają: sprawnej pracy. Każde opóźnienie, niezałatwiona sprawa, opóźnia odbudowę kraju.

**

W firmie „Schweikert wysuwa się jeszcze jedna ważna sprawa. Posesja na której się firma znajduje tworzy jakby podkowę: z jednej strony znajduje się gmach firmy „Union Textile", z drugiej strony gmach, w którym się mieści gumówka, a w środku znajduje się Oddział Włókienniczy firmy „Schweikert", w którym jest zatrudnionych powyżej tysiąca robotników.

Oddział Gumowy który faktycznie jest sztucznie przyczepiony do oddziału włókienniczego winien być i będzie prawdopodobnie oddzielony. Natomiast byłoby bardzo słusznym przeprowadzić komasację dwóch znajdujących się obok siebie firm, a tworzących jakby jedną fabrykę: „Union Textil" i „Schweikert". Byłoby to z wielką korzyścią zarówno dla państwa jak i dla robotników.

— Obydwie fabryki są wydzielone i wełniane — mówi kierownik techniczny firmy „Schweikert", tow. Korzec. — Nasza jest wełniana zgrzebna, a „Union Textil" czesankowa. Możnaby zmniejszyć kierowniczy personel fachowy, tak potrzebny w innych fabrykach. Obydwie fabryki by się nawzajem uzupełniały. Na przykład w „Union Textile" nie ma farbiarni, a naszą farbiarnię można by przystosować do szerszej produkcji. Również ogólne planowanie dla obu firm byłoby z korzyścią dla produkcji. Przy komasacji, warunki pracy dla robotników także się polepszą. Większa firma przy pomocy własnego transportu prędzej może poradzić sobie z aprowizacją".

Są to sprawy, które można i należy szybko rozwiązać.

B.

Nowe drogi spółdzielczej książki

W dniu 11 bm. odbyła się z inicjatywy Wydziału Społeczno - Wychowawczego Związku Rewizyjnego Spółdziedni R.P. konferencja w sprawach ustalenia jednolitego planu wydawniczego polskiej spółdzielczości. W naradach brali udział przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Państwowej Rady Spółdzielczej, Central Spółdzielczych i świata nauki. Po ustaleniu najbardziej palących potrzeb stworzono cztery zespoły osób, mających opracować szczegółowy plan wydawniczy i wykaz mających ukazać się książek. Są to: 1), zespół opracowań naukowych, historiozoficznych spółdzielczości, dzieł wielkich teoretyków spółdzielczości itp., 2), zespół instrukcyjny, opracowujący stronę techniczną pracy spółdzielczej w odpowiednich książkach i broszurach, 3) zespół, który obejmie wydawnictwo podręczników szkolnych dla szkół spółdzielczych i ogólnokształcących i 4) zespół, który ma skreślić plan wydawnictw propagandowych i beletrystyki.

Wszystkie książki z powyższych dziedzin ukażą się nakładem bądź Central Spółdzielczych, bądź Spółdzielni Wydawniczych.

Jarosław Hašek 27)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — ilustracje wykonał J. M. Szancer)

— Nie oszczędzaj mnie — mówił do swego kata, dającego mu irygator — pamiętaj o swej przysiędze. Gdyby tu leżał nawet twój ojciec, albo brat, dawaj im irygator bez mrugnięcia. Pomyśl, że na takich irygatorach spoczywa Austria, a zwycięstwo będzie nasze.

Nazajutrz przy wizycie zapytał doktór Grünstein Szwejka, jak mu się podoba w szpitalu wojskowym.

Szwejk odpowiedział, że to przedsiębiorstwo jest akuratne i wzniosłe. W nagrodę dostał to samo, co i wczoraj, a nadto aspirynę i trzy proszki chininy, które wsypali mu do wody, żeby je natychmiast wypił.

Nawet Sokrates nie pił swej czaszy cykuty z takim spokojem, jak pił chininę Szwejk, na którym doktór Grünstein wypróbował wszystkie stopnie mąk.

Gdy Szwejka zawijali w mokre prześcieradło w obecności lekarza, na jego pytanie, jak mu się podoba, Szwejk odpowiedział:

— Posłusznie melduję, panie oberarzt, że to mniej więcej tak, jak na plaży, albo w kąpieli morskiej.

— A reumatyzm macie jeszcze?

— Posłusznie melduję, panie oberarzt, że zdrowie nie chce się poprawić.

Szwejka wzięto na nowe męki.

W tym czasie wdowa po generale piechoty, baronowa von Botzenheim, miała bardzo wiele kłopotów z wyszukiwaniem tego żołnierza, o którym pisała niedawno „Bohemia", iż na wózku dla chorych kazał się zawieźć do wojska i że on, kaleka, wołał: „Na Białogród! Na Białogród!". Na skutek takiego patriotyzmu „Bohemia" wezwała swoich czytelników, aby składali ofiary na rzecz lojalnego kaleki-bohatera.

Wreszcie zwróciła się do dyrekcji policji i tam ustalono, że tym dzielnym żołnierzem był Szwejk, a dalej sprawa już poszła gładko. Baronowa von Botzenheim zabrała z sobą swoją towarzyszkę i kamerdynera z koszem pełnym dobrych rzeczy i pojechała z tym na Hradczany.

Biedna pani baronowa nawet pojęcia nie miała, co to znaczy leżeć w wojskowym szpitalu więzienia garnizonowego. Jej bilet wojskowy otworzył przed nią bramy więzienia, w kancelarii okazywali jej ogromnie dużo grzeczności i po upływie pięciu minut wiedziała już, że „der brave soldat Szwejk", o którego pytała, leży w trzecim baraku, łóżko numer siedemnasty. Do baraku udał się z nią sam doktór Grünstein, który z tego wszystkiego zbaraniał.

Szwejk siedział akurat na łóżku po zwykłych codziennych zabiegach, przepisanych przez doktora Grünsteina, otoczony gromadką wychudzonych i zagłodzonych symulantów, którzy nie poddali się jeszcze i uparcie walczyli z doktorem Grünsteinem na gruncie diety całkowitej.

Kto by się był przysłuchiwał ich rozmowie, byłby miał wrażenie, że znalazł się w towarzystwie na kursach dla specjalistów od przyrządzania smakołyków.

— Nawet proste skwarki od słoniny są dobre do jedzenia — opowiadał właśnie jeden z pacjentów, który był tu leczony na zastarzały katar żołądka.—Ale muszą być ciepłe. Po wytopieniu słoniny trzeba je wycisnąć na sucho, osolić, opieprzyć, a ja wam mówię, że są lepsze od gęsich skwarków.

— Aby już gęsim skwarkom nie przymawiaj — rzekł mąż, dotknięty rakiem żołądka. — Nie ma nic lepszego od gęsich skwarków. Gdzie tu się pchać z wieprzowymi skwarkami przeciwko gęsim! Naturalnie, że muszą być usmażone na kolor złotawy, jak to robią Żydzi. Biorą tłustą gęś i ściągają na skwarki sadło razem ze skórą.

— Mylisz się, bratku, jeśli chodzi o skwarki wieprzowe — zauważył sąsiad Szwejka. — Oczywiście, że mówię tylko o skwarkach ze słoniny domowej, o tych, co się je zwykle nazywa skwarkami domowymi. Nie powinny być czerwone, ale i żółte też nie, trzeba znaleźć właściwy odcień między tymi dwoma kolorami. Taki skwarek nie może być ani zbyt twardy, ani zbyt miękki, musi rozpływać się na języku, a nie można przy tym mieć wrażenia, że po brodzie cieknie tłuszcz.

— Kto z was jadł skwarki z końskiego łoju? — ozwał się czyjś głos, na który nikt nie dał odpowiedzi, ponieważ do baraku wbiegł podoficer - sanitariusz:

— Wszyscy do łóżek, bo idzie tu jakaś arcyksiężna! Niech nikt nie wyścibia brudnych nóg spod deki.

Nawet arcyksiężna nie mogła wejść na salę z taką powagą, z jaką weszła baronowa von Botzenheim. Za nią waliła się cała świta, w której nie brakło nawet wachmistrza rachuby z kancelarii szpitala. Przy widziało mu się, że w tym wszystkim jest



jakaś tajemnicza ręka rewizji, która oderwie go od obfitego żłobu na tyłach i rzuci go przed zasieki z drutu kolczastego na pastwę szrapneli.

Był blady, ale jeszcze bledszy był doktór Grünstein. Przed jego oczami migotał mały bilecik starej baronowej z tytułem: „wdowa po generale", a z tytułem tym kojarzyło się niesłychanie wiele, jak na przykład: znajomości, protekcje, skargi, translokacje na front i inne okropności.

(D. c. n.)

W rozwoju energetyki — przyszłość przemysłu Łodzi

Stan obecny i widoki rozbudowy Energetycznego Węzła Łódzkiego. — Linia Śląsk - Warszawa przez Łódź — rozwiąże nasze trudności

W dniu 7 bm. odbył się odczyt Naczelnika Wydziału Inwestycyjnego Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego inż. **E. T. Kozłowskiego**, zorganizowany staraniem Łódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Elektryków Polskich, w którym prelegent omówił aktualne zagadnienia dotyczące energetyki Łodzi i okolic.

Wytwarzanie i dostarczanie odbiorcom odpowiedniej ilości energii elektrycznej jest sprawą obchodzącą **ogół** społeczeństwa, stanowi bowiem podstawę całego nowoczesnego gospodarstwa narodowego. Stąd powszechne zainteresowanie dla zagadnień energetycznych.

W skład energetycznego węzła Łódzkiego wchodzą elektrownie zawodowe **Łódzka i Zgierska** oraz szereg elektrowni przemysłowych w Łodzi, Rudzie-Pabianickiej i Pabianicach. Działania wojenne — jeżeli chodzi o elektrownie wspomnianego węzła — miały przebieg względnie szczęśliwy; dzięki zdecydowanemu natarciu wojsk radzieckich w styczniu ub. roku Niemcy nie zdążyli zniszczyć urządzeń wytwórczych, co niewątpliwie uczynić zamierzali, wywożąc jedynie z kilku elektrowni szereg ważnych dla utrzymania ruchu części.

Niemcy niszczyli wszystko

Pomimo stosunkowo zadawalniającego, pozornie, stanu większości elektrowni w okręgu łódzkim w chwili ucieczki okupantów, przeszło pięcioletnia rabunkowa ich gospodarka, zaniedbywanie remontów, renowacji i rozbudowy odbiło się fatalnie na urządzeniach technicznych elektrowni naszego węzła energetycznego, które nie są obecnie w stanie sprostać ustawicznie rosnącemu zapotrzebowaniu.

Największy wytwórca energetyczny Węzła — Elektrownia Łódzka — posiada cztery nowsze turbozespoły o łącznej mocy 78.000 kilowatów oraz dwie starsze jednostki prądotwórcze o łącznej mocy około 12.000 kilowatów. Moc całkowita turbozespołów wynosi więc okrągło 90.000 kilowatów.

Turbozespół (turbina parowa, napędzająca prądnicę prądu zmiennego) nie jest jednakże jednostką pod względem energetycznym samoistną, praca jej zależna jest bowiem od ciśnienia, temperatury oraz ilości pary, jaką dostarczają turbinie **kotły** parowe. Otóż instalacja kotłowa Elektrowni Łódzkiej jest znacznie „słabsza" od instalacji turbozespołów; łączna bowiem wydajność wszystkich kotłów Elektrowni wynosi przy pracy normalnej (bez szkodliwego przeciążania kotłów) 73.000 kilowatów; biorąc zaś pod uwagę gatunki otrzymywanego węgla oraz obecny stan kotłów — zaledwie około 63.000 kilowatów (kW), czyli około 2/3 mocy, jaką można wyciągnąć z turbozespołów.

Liczby te nie określają bynajmniej rzeczywistej mocy rozporządzalnej Elektrowni Łódzkiej. W normalnych warunkach pracy pewna liczba zespołów prądotwórczych oraz kotłów parowych znajdować się winna stale w **rezerwie**, aby w razie wypadnięcia z ruchu którejkolwiek z jednostek można ją było natychmiast zastąpić inną. Wychodząc z założeń raczej optymistycznych, otrzymamy — po odliczeniu rezerwy — moc rozporządzalną Elektrowni Łódzkiej w wysokości 50.000 kW. Biorąc jednakże pod uwagę rzeczywiste możliwości, a zwłaszcza nieodpowiedni często gatunek węgla, faktyczną moc **rozporządzalną** Elektrowni należałoby oszacować **zaledwie na 36.000 kW**.

Warunki pracy w elektrowni łódzkiej

Jakież są obecnie warunki pracy Elektrowni Łódzkiej? Wskutek stale rosnącego zapotrzebowania na energię elektryczną, zwłaszcza ze strony przemysłu włókienniczego, Elektrownia Łódzka zmuszona jest od dłuższego czasu do pracy znacznie **przekraczającej** jej moc rozporządzalną, czyli do pracy bez rezerwy. Do wyboru były bowiem dwie alternatywy: albo, trzymając się ślepo klasycznych wymagań co do konieczności posiadania rezerwy, **odmówić** całemu szeregowi odbiorców dostawy prądu, albo też, uwzględniając powojenne trudności i biorąc pod uwagę względy natury ogólnopaństwowej, pójść na rękę odbiorcom (przede wszystkim przemysłowi), wyrzekając się świadomie nakazu co do posiadania rezerwy i narażając się na ryzyko przerw w ruchu. Dyrekcja Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, które kieruje gospodarką Energetycznego Węzła Łódzkiego, świadomie wybrała drugie to rozwiązanie.

W dn. 10 grudnia ub. r. szczytowe **obciążenie** Elektrowni Łódzkiej osiągnęło rekordową liczbę 50.000 kW, utrzymując się w okresie zimowym na wysokości znacznie powyżej 40.000 kW, co przekracza faktyczną moc rozporządzalną Elektrowni i wymaga **forsownej** pracy wszystkich zdatnych do ruchu kotłów. Tego rodzaju **praca** ponad siły przy gorszych gatunkach węgla naraża kotły na nadmierne zużycie i jest przyczyną zdarzających się od czasu do czasu uszkodzeń kotłów, co przy braku rezerw prowadzi do przykrych w swych skutkach przerw i ograniczeń dostawy prądu. Przyczyną ograniczeń jakie miały miejsce w drugiej połowie stycznia i pierwszej połowie lutego rb. były właśnie poważne uszkodzenia kotłów (na skutek ich forsowania), jak oberwania się sklepień, pęknięcia ru., uszkodzenia rusztów, wypalanie się obmurza i inn.

W tym wypadku ograniczenia w dostawie prądu, jakkolwiek przykre i narażające odbiorców na straty, były nieuniknione, gdyż inaczej należałoby natychmiast **zacząć** forsować resztę będących w ruchu kotłów, co niechybnie doprowadziłoby do uszkodzenia i unieruchomienia dalszych kotłów, a więc mogłoby skończyć się katastrofą w pełnym tego słowa znaczeniu.

Nie trudno się domyśleć, że warunki w jakich pracuje personel techniczny Elektrowni Łódzkiej, są ciężkie. Wszystkie uszkodzenia nawet najbardziej poważne, usuwane są we własnym zakresie. Na uznanie zasługuje zwłaszcza dokonana ostatnio naprawa wirnika turbiny 30.000 kW, której uskutecznienie wymagało fachowości najwyższej klasy.

Przy pomocy linii przesyłkowych o napięciu 30 tysięcy oraz 6 tysięcy woltów Elektrownia Łódzka zasila szereg pobliskich miast, jak Pabianice, Sieradz, Zduńska-Wola, Konstantynów, Rzgów, Brzeziny, Ozorków, Koluszki, i inn., dostarczając im łącznie moc rzędu 5000 kW.

Nie wszystkie elektrownie, leżące w Okręgu Zjednoczenia Energetycznego Łódzkiego, wyszły obronną ręką z działań wojennych. Tak np. wszystkie turbozespoły elektrowni miejskiej w Kaliszu zostały do tego stopnia ciężko uszkodzone, że elektrownia ta dotychczas jeszcze jest nieczynna. To też Okręg Kaliski wraz z obszarami na zachód od Kalisza zasilany jest dalekosiężną linią przesyłową wysokiego napięcia z Elektrowni Łódzkiej.

Elekrownia Łódzka pomaga również sąsiedniemu Zjednoczeniu Energetycznemu Okręgu Mazowieckiego, który to Okręg posiada **niedobór** mocy rzędu ok. 8.000 kW, co odbija się bardzo niekorzystnie na całokształcie gospodarki ważnego, zwłaszcza pod względem aprowizacyjnym (zalektryfikowane młyny w kutnowskim), tego Okręgu. Linią dalekonośną wysokiego napięcia Łódź — Kutno przesyłana jest Okręgowi mazowieckiemu moc dochodząca do 4.000 kW, przy czym Elektrownia Łódzka pracuje równolegle z elektrowniami tego Okręgu. Tak więc moc dostarczana przez Elektrownię Łódzką poza granice miasta dochodzi do 9 tysięcy kilowatów.

„Głód elektryczny"

Mimo to odczuwa się, ogólnie biorąc w zasięgu Elektrowni Łódzkiej wielki niedobór mocy rozporządzalnej w stosunku do zapotrzebowania. W Okręgu Łódzkim panuje wyraźny „głód elektryczny". Radykalnie usunąć go można bądź przez rozbudowę istniejących oraz budowę nowych wytwórni energetycznych, bądź też przez połączenie Okręgu Łódzkiego linią dalekosiężną najwyższego napięcia z Okręgiem, posiadającym nadmiar energii elektrycznej.

Dopóki jednak to nie nastąpi konieczne były środki dorywcze, a w pierwszym rzędzie pociągnięcie szeregu fabrycznych elektrowni przemysłu włókienniczego bądź do współpracy elektrycznej na wspólną sieć z Elektrownią Łódzką (Scheibler i Grohman; I. K. Poznański; Widzewska Manufaktura), bądź do pracy na t. zw. sieć wydzieloną (Allart-Rousseau, Krusche i Ender). Elektrownie te łącznie pomagają Elektrowni Łódzkiej mocą przeszło 5 tysięcy kilowatów.

Zamierzenia na przyszłość

Kładziony jest nacisk na uruchomienie nieczynnych siłowni zakładów przemysłowych oraz nieczynnych elektrowni zawodowych. Staraniem Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego wysłano szereg części obu ciężko uszkodzonych turbozespołów z Elektrowni w Kaliszu do Szwecji dla skompletowania z nich jednego turbozespołu. Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego porozumiało się ponadto z sąsiednim Okręgiem Zagłębia Węglowego celem zaopatrywania w prąd bardziej odległych miast i osiedli Okręgu Łódzkiego.

Dzięki powyższym zarządzeniom należy w najbliższej przyszłości oczekiwać pewnego odciążenia Elektrowni Łódzkiej, w pierwszym rzędzie na skutek uruchomienia Elektrowni w Kaliszu, która niebawem otrzyma ze Szwecji skompletowany turbozespół oraz naprawiony w kraju generator 3.000 kW. Oprócz tego Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego zamówiło w Szwecji dla Elektrowni w Kaliszu nowy turbozespół o mocy 5.000 kW. Należy podkreślić, iż — mimo, że Elektrownia w Kaliszu, jako miejska, nie jest pod zarządem państwowym, Zjednoczenie Energetyczne O. Ł. okazuje jej wydatną pomoc.

Spodziewany jest także powrót do Elektrowni we Włocławku turbozespołu o mocy 3.000 kW — po dokonaniu naprawy w Szwecji, co znacznie zwiększy moc rozporządzalną tej Elektrowni. Będący w chwili obecnej w naprawie w Wytwórni „Elektrobudowa" transformator o mocy 3.200 kW ma umożliwić w najbliższej przyszłości Fabryce Celulozy we Włocławku dostarczenie do sieci Okręgu Mazowieckiego mocy ok. 1.500 kW; poza tym ma przyjść z pomocą Zjednoczeniu Elektrownia w Łowiczu. Z chwilą realizacji powyższego ilość energii przesyłanej dotychczas przez Elektrownię Łódzką Okręgowi Mazowieckiemu zmniejszy się wydatnie.

Również Elektrownia **Zgierska** powiększy w niezbyt dalekiej przyszłości swą moc rozporządzalną — z chwilą powrotu z Węgier generatora o mocy 3.000 kW, wysłanego do Budapesztu do naprawy jeszcze za czasów okupacji. Pozwoli to jej nie tylko stać się całkowicie samowystarczalną, ale nawet dopomóc Elektrowni Łódzkiej. — Istnieje również nadzieja na uruchomienie jeszcze w tym roku obu nieczynnych dotychczas turbozespołów po 3.000 kW każdy w Elektrowni Widzewskiej Manufaktury. Centralne Biuro Konstrukcyjne przy Zjednoczeniu Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych podjęło się bowiem wykonania w kraju kompletnych regulatorów do tych turbin na miejsce wywiezionych przez okupanta.

Linia Śląsk-Warszawa

Wśród licznych projektów opracowywanych w związku z trzyletnim planem elektryfikacji kraju najbardziej może interesuje Okręg Łódzki projekt wybudowania dalekosiężnej linii przesyłowej najwyższego napięcia 220 tys. woltów Śląsk—Warszawa (przez Częstochowę i Łódź). Linia ta ma być zasilana przez zespół wielkich śląskich elektrowni parowych (Miechowice, Szombierki, Chorzów, Jaworzno i Łaziska Górne) pracujących na niskowartościowym miale węglowym nie nadającym się do przewożenia. Z chwilą wybudowania odcinka Śląsk—Łódź z linii tej będziemy mogli czerpać znaczne ilości energii elektrycznej.

Powracając na zakończenie do Elektrowni Łódzkiej, należałoby zaznaczyć, że oprócz przeprowadzonego świeżo remontu trzech kotłów niskoprężnych (co powiększy ilość wytwarzanej pary o około 40 ton na godzinę i pozwoli na uruchomienie nieczynnych dotychczas turbozespołów niskoprężnych) aktualne jest zamówienie dużego kotła wysokoprężnego z paleniskiem na pył węglowy, co pozwoli na znaczne powiększenie rozporządzalnej mocy Elektrowni.

INDIE ŻĄDAJĄ WOLNOŚCI!

Niezadowolenie z warunków, w jakich miały być przeprowadzone wybory wzrosło jeszcze w związku z odmową uwolnienia aresztowanych po sierpniu 1942 roku członków Narodowego Kongresu. Przedstawiciel Narodowego Kongresu Abul Kalan Azad w związku z tym wystąpił 18 października z oświadczeniem, w którym m. in. powiedział: „Jak wybory mogą być wolne i uczciwe, jeżeli bez zezwolenia policji nie zezwala się na wiece i kandydaci — zwolennicy Kongresu w dalszym ciągu znajdują się w więzieniu. Trzymać ich w więzieniu — znaczy ograniczyć nas w doborze kandydatów, i pozbawić nas najlepszych robotników na czas wyborów".

Gazeta „Hindustan Standart" w związku z tym pisała:

„Nie możnaby mieć za złe Kongresowi, jeśliby on postanowił bojkotować wybory, ponieważ takie wybory nie są ani wolne, ani demokratyczne".

W ten sposób, nie spełniły nadziei pierwsze konkretne kroki rządu Partii Pracy.

Tego nie mogą nie widzieć i niektórzy angielscy działacze Partii Pracy. Prof. Harold Lasky, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Partii Pracy wystąpił 14 listopada 1945 r. z krytyką rządu w tej sprawie. Także poseł Dempeson w Izbie Gmin wypowiedział się za ogólną amnestią dla więźniów politycznych, za udzieleniem zezwolenia na działalność politycznych organizacyj indyjskich i t. d.

Nie zważając na swoje niezadowolenie z polityki rządu angielskiego w zagadnieniu Indii Kongres Narodowy postanowił brać udział w wyborach motywując swoją decyzję chęcią niedopuszczania do ustawodawczych organów zwolenników reakcji. Kongres występuje w czasie wyborów z programem politycznym i społecznym żądając przyznania Indiom pełnej niezależności i przekształcenia ich w demokratyczne federacyjne Państwo z szeroką autonomią dla składających się na nie terenów.

Program Kongresu Narodowego przewiduje przeprowadzenie reformy rolnej drogą wykupu przez Państwo obszarniczych majątków, rozwój przemysłu, ustalenie minimum płac i in. W przeciwieństwie do Kongresu Narodowego Muzułmańska Liga uznaje ordynacje wyborcze z 1919 i 1935 r. Głównym żądaniem programowym Ligi Muzułmańskiej jest podział Indii na 2 państwa, muzułmańskie — Pakistan i hinduskie — Hindustan.

Z olbrzymim niezadowoleniem spotkała się decyzja władz angielskich wykorzystania wojsk indyjskich dla walki przeciwko narodowo-wyzwoleńczemu ruchowi w Indonezji i Indochinach. 1 października 1945 r. oświadczył Neru w Bombaju: „Takie wykorzystanie wojsk indyjskich wywołuje w Indiach oburzenie i rząd angielski winien wiedzieć, że to może pociągnąć za sobą daleko idące następstwa".

W połowie listopada 1945 r. robotnicy Bombaju odmówili załadowania materiałów wojennych na okręty skierowane na wyspę Jawę. Niezadowolenie w Indiach wywołał zakaz rządu indyjskiego wyjazdu Neru na wyspę Jawę, dokąd był zaproszony przez Narodowy Rząd Indonezji.

Drugim zagadnieniem, wywołującym falę protestu indyjskiej opinii społecznej jest sąd nad t. zw. „Indyjską Armią Narodową".

W czasie okupacji Birmy przez Japonię jeden z byłych działaczy Narodowego Kongresu Subchas Czandra Bos zorganizował tam armię w liczbie ok. 60 tysięcy ludzi. Armia ta była przeznaczona dla udziału we wtargnięciu Japonii do Indii. Bos nazwał swoją armię „Indyjską Armią Narodową" Japończycy w demagogicznych celach ją szeroko reklamowali. Awantura Bosa nie spotkała przyjęcia w szerokich kołach indyjskiej opinii publicznej i jego łączność i współpraca z japońskimi i niemieckimi napastnikami była potępiona przez Kongres Narodowy.

Niedługo przed zakończeniem wojny Bos zginął, armia zaś stworzona przez niego poddała się władzom angielskim. Szereg jej oficerów został pociągnięty przez władze angielskie do odpowiedzialności za zdradę. Opinia indyjska żąda zawieszenia postępowania sądowego w stosunku do nich. Podkreśla się przy tym, że za wyżej wymienioną działalność Bosa nie może odpowiadać cała armia.

Neru w tej sprawie oświadczył: „Przed trzema laty zapytali mnie w Kalkucie, co ja zrobię, jeżeli Subchas Czandra Bos wprowadzi swoją armię do Indii pod pozorem wyzwolenia Indii. Wtedy odpowiedziałem, że się nie zawaham w okazaniu oporu przeciwko temu marszowi, chociaż nie wątpiłem, że współpracownikami i zwolennikami Subchas Czandra Bosa kierowała chęć wyzwolenia Indii i w żadnym wypadku nie byli po prostu narzędziem w ręku japończyków".

Dla obrony oskarżonych Kongres Narodowy stworzył komitet, w którym biorą udział nie tylko działacze Kongresu, ale i przedstawiciele innych partyj, np. przywódca liberałów Carpu i inni.

W masowym proteście przeciwko sądzeniu oficerów i żołnierzy armii Bosa biorą udział i muzułmańscy studenci, zwolennicy Ligi Muzułmańskiej.

W listopadzie 1945 r. miały miejsce w Indiach w związku z tym ruchem liczne protesty. Rozpoczęły się od demonstracyj studentów, do których przyłączyli się liczni robotnicy i urzędnicy Kalkuty. W demonstracjach brało udział 200 tysięcy ludzi. Jednocześnie wybuchł strajk robotników komunalnych. Doszło do starć z policją, budowano barykady. Zostało zabitych 50 i ranionych 200 osób. To świadczy o tym, że sytuacja w Indiach pozostała nadal zaostrzona.

Nie trudno przewidzieć, że w obecnie istniejącej sytuacji mogą wydarzenia w Indiach mieć o wiele poważniejsze następstwa.

Tłum. S. Ł.

Wieści z całego kraju

MOGIŁY PRASŁOWIAŃSKIE W WIELKIM RĄBINIE

Pracownicy Referatu Kultury i Sztuki przy starostwie w Białogardzie odkryli ostatnio na terenie osady Wielki Rąbiń stare kamienne mogiły, pochodzące z czasów prasłowiańskich! Niebawem rozpoczną się prace badawcze nad ustaleniem okresu, z którego pochodzą mogiły.

NA FRONCIE PRZECIWPOWODZIOWYM

Pomiędzy Toruniem a ujściem Brdy stan wody na Wiśle obniża się w dalszym ciągu, natomiast ciągle jeszcze poważna jest sytuacja w pow. chełmińskim, świeckim i grudziądzkim. W Chełmie utworzył się przed mostem zator lodowy wskutek czego most jest poważnie zagrożony.

TRZY STATKI Z KOŃMI W PORCIE GDAŃSKIM

W chwili obecnej rozładowuje się w porcie gdańskim 3 statki, przybyłe z Ameryki z końmi „Mexican", „Coral Victory" i „Santiago Inglesies". W drodze do Polski znajdują się dalsze 2 statki z końmi

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W. P.

Dziś o godz. 18.45 oraz w niedzielę o godz. 14.45 komedia Beaumarchais „Wesele Figara" w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego z Romanówną, niezrównaną Zuzanną i Damięckim w popisowej roli Figara oraz Grabowską, Małynicz, Grabowskim, Krasnowieckim, Łapińskim, Skulskim i Wołłejką w rolach głównych. W sobotę i dni następnych o godz. 19 „Elektra" J.Giradoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza, w reżyserii Edmunda Wiercińskiego, dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej. W poniedziałek „Elektra" grana będzie po raz dwudziesty piąty.

TEATR POWSZECHNY TUR

Codziennie o godz. 19, w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15 i 19 punktualnie świetna sztuka Pagnola „Mariusz" w reżyserii Aleksandra Zelwerowicza i z jego udziałem w popisowej roli Cezarego, jednej z najświetniejszych w jego repertuarze. Dziś oraz w niedzielę pp. w rolach Fanny i Mariusza Justyna Karpińska i Andrzej Łapicki, w sobotę i niedzielę wiecz. Halina Czengery i Czesław Wołłejko.

COLOSSEUM, Kopernika 16

Od 1 marca nowy program z Leonem Wyrwiczem na czele.
Codziennie 19.15. W niedziele 16.15 i 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 34) — godz. 19.15 „Ich Czworo".

WIDOWISKO DLA DZIECI.

W niedzielę, dnia 17 bm., w kinie „Polonia" (Piotrkowska 67) Wileński Teatr „Łatek" gra bajkę „O gwiazdce z nieba". Począt[illegible]k o godz. 11-ej. Bilety od soboty od godz. 3-ej w kasie kina.

Andrzej Panufnik — Jan Bereżyński w Filharmonii

W piątek, 15 bm. na Wielkim Koncercie Symfonicznym stanie przy pulpicie kapelmistrzowskim Andrzej Panufnik, który jest stałym dyrygentem w Filharmonii krakowskiej. Wśród nielicznych, ocalałych dyrygentów naszego kraju Panufnik, równocześnie niezwykle utalentowany kompozytor, zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Pod jego batutą usłyszymy nieśmiertelną „Symfonię Niedokończoną" Schuberta. Jako kompozytor reprezentuje nam Panufnik „Uwerturę Tragiczną". Solistą koncertu będzie znakomity i znany pianista Jan Bereżyński, który odegra koncert C-dur Beethovena.

Bilety na ten rewelacyjny koncert sprzedaje kasa kina „Bałtyk", Narutowicza 20, codziennie od godz. 10-ej do 14-ej.

JUBILEUSZ 40-LECIA PRACY SCENICZNEJ WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO

Ulubieniec publiczności, jeden z najświetniejszych polskich aktorów, WŁADYSŁAW GRABOWSKI, święcić będzie w najbliższym czasie jubileusz 40-lecia pracy scenicznej. Na jubileusz Grabowskiego Teatr W. P. wystawi komedię Aleksandra Fredry „Zemsta", w której Jubilat wystąpi po raz pierwszy, w roli Dyndalskiego, kreowanej przez Kazimierza Kamińskiego i Ludwika Solskiego, roli o wielkich tradycjach aktorskich na scenach polskich. W rolach Rejenta i Cześnika — Józef Węgrzyn i Jerzy Leszczyński.

SYMFONIA NIEDOKOŃCZONA SCHUBERTA

Dziś, w piątek, Wielki Koncert Symfoniczny w Filharmonii. W programie usłyszymy Schuberta: Symfonię Niedokończoną, Barsantiego: Concerto grosso, Panufnika: Uwerturę Tragiczną oraz Beethovena: Koncert fortepianowy G-dur, który odegra z orkiestrą świetny pianista Jan Bereżyński. Na czele orkiestry stanie Andrzej Panufnik — kapelmistrz Państwowej Filharmonii w Krakowie. Pozostałe bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza 20, od 10 do 14-ej.

Rozkład jazdy pociągów K. E. Ł. ważny od 1. 3. 1946 r.

Odjazdy pierwszych i ostatnich pociągów i zjazdy do remiz w dni powszednie, niedziele i święta.

Linia	Stacje Krańcowe	1. Odjazdy pierwszych poc. w dni powszed.	1. w niedziele	2. Odjazdy ostatnich pociągów (pełne kursy)	3. Ostatnie pociągi zjeżdżające do remiz
1.	Kolej Obwodowa	4.34, 4.58	5.46, 6.10	21.46, 22.10	22.34x, 22.53xx
	Doły	4.36, 4.56	6.08, 6.32	21.44, 22.08	22..32xx, 22.56x
2.	Dworzec Kaliski	5.18, 5.38	6.10, 6.30	21.56, 22.10	22.24x, 22.38x
	Szpital ul. Kop.	5.46, 6.06	6.00, 6.20	21.56, 22.10	22.21x, 22.35x
3.	Zarzew	4.33, 4.50	6.02, 6.26	21.38, 22.02	22.26x, 22.45xx
	Osiedle im. M. Mir.	4.51, 5.15	6.03, 6.27	21.39, 22.03	22.27xx, 22.51xx
4.	Chojny	4.44, 5.04	6.04, 6.24	21.44, 22.04	22.41xx, 23.01xx
	Żabieniec	4.47, 5.07	6.07, 6.27	21.47, 22.07	22.40x, 23.00x
5.	Chojny	4.33, 4.53	5.53, 6.13	21.53, 22.13	22.33xx, 22.53x
	Julianów	4.43, 5.03	6.03, 6.23	21.43, 22.03	22.43xx, 23.03x
6.	Hrabiowska	4.46, 5.10	5.58, 6.22	21.58, 22.22	22.37x
	Morska	4.46, 5.10	5.58, 6.22	21.34, 21.58	22.37xx, 22.59x
7.	Chojny	4.48, 5.12	6.00, 6.24	21.36, 22.00	22.24xx, 22.48xx
	Pl. 9-go Maja	4.40, 5.04	5.52, 6.16	21.52, 22.16	22.32xx
8.	Dworzec Kaliski	5.00, 5.20	6.00, 6.20	21.40, 22.00	22.20x, 22.40x
	Hipoteczna	4.41, 5.03	6.03, 6.23	21.43, 22.03	22.15x, 22.35x
9.	Szpital Anny Marii	4.46, 5.10	5.58, 6.22	21.34, 21.58	22.22x, 22.46x
	Zdrowie	4.34, 4.58	5.46, 6.10	21.46, 22.10	22.34x
10.	Widzew	4.38, 5.02	5.50, 6.14	21.50, 22.14	22.34xx, 22.58x
	Osiedle im. M. Mir.	4.43, 5.03	5.51, 6.15	21.51, 22.15	22.35xx, 22.57x
11.	Chojny	4.38, 5.02	5.50, 6.14	21.50, 22.14	22.34x, 22.58xx
	Julianów	4.40, 5.04	5.52, 6.16	21.52, 22.16	22.34xx, 22.56x
12.	Dworzec Kaliski	4.51, 5.09	./.	18.23, 18.37	
	Dworzec Fabryczny	5.21, 5.35	./.	18.53, 19.07	19.19x, 19.33x
13.	Szpital ul. Kop.	4.46, 5.00	5.49, 6.09	21.34, 21.54	
	Łagiewnicka	4.41, 4.55	5.59, 6.19	21.01, 21.15	22.11x, 22.27x
14.	Rzeźnia Miejska	6.36, 6.51	7.32, 7.51	20.21, 20.36	
	Widzew	5.56, 6.11	7.14, 7.34	19.41, 19.56	20.56xx, 21.11xx
15.	Dąbrowska	5.02, 5.22	6.02, 6.22	21.02, 21.22	
	Doły	5.52, 6.12	6.52, 7.12	20.12, 20.32	21.52xx, 22.12xx
16.	Kolej Obwodowa	6.10, 6.25	———	19.10, 19.25	
	Pl. Wolności	6.38, 6.53	———	19.38, 19.53	20.10xx, 20.25xx

UWAGA: Kolumna 2 i 3 w niedzielę i święta tak jak w dni powszednie.
Linia 12 i 16 w niedzielę i święta nie kursuje.

Objaśnienie: x) pociągi zjeżdżające do 1 wozowni
xx) pociągi zjeżdżające do 2 wozowni.

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr. 67) **„ZNACHOR".**

„TĘCZA" (Piotrkowska 108) — **„ZNACHOR".**

„WISŁA" (Przejazd 1) **„ADRIA"** ul. MarszałkaStalina 1) — **„TRZECH PRZYJACIÓŁ" Nadprogram: „LATAJĄCA BOMBA V. I."**

„BAŁTYK" (Narutowicza 20) — **„ROBIN HOOD".**

„GDYNIA" (Przejazd 2) — **„PRZEZ ŁZY DO SZCZĘŚCIA".**

„STYLOWY" (Kilińskiego 123) — **„PRZEZ ŁZY DO SZCZĘŚCIA".**

„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16) **„HEL** (Legionów 2-4) „CHŁOPIEC Z NASZEGO M[illegible]A"

„ROBOTNIK" (ul. Kilińskiego 178) **„ZBIEG S. QUENTIE".**

„PRZEDWIOŚNIE" (Żeromskiego 76) **„KURHAN MAŁACHOWSKI".**

„TATRY" (Sienkiewicza 40) — **MANEWRY MIŁOSNE".**

„REKORD" (ul. Rzgowska 2) — **„PENSJONARKA".**

„BAJKA" (Franciszkańska 31) — „MIASTO CHŁOPCÓW"

„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16) „CHŁOPIEC Z NASZEGO MIASTA"

„ROMA" (Rzgowska 84) — „BIAŁY MURZYN"

„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26) — **„ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE"**

„MUZA" (Ruda Pabianicka) — **„WESOŁY PROGRAM"**

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20 — W niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20.

Kina **„Polonia", „Adria", „Bałtyk", „Hel" „Przedwiośnie", „Roma"**, rozpoczynają seanse pół godziny później.

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO palcówkę, legit. tramwajową przepustkę fabryczną, kartę rentową i 9 punktów Rakowskiego Franciszka. Rokicińska 11/156.

ZGUBIONO legit. szkolną, legit. Zw. Zaw. legit. służbową Filmu Polskiego, legit. tramwajową, legit. P.P.R., oraz kartę rejestracyjną wojskową wyd. z Zarządu Miejskiego Piwecklego Szczepana. Zachodnia 24/10. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO służbowy bilet tramwajowy 1354 Tokarskiego Tadeusza. Proszę o zwrot do Dyrekcji.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z R.K.U. — Łowicz, Śliwińskiego Bronisława, Wieś Goleńsko gm. Jeziorko pow. łowicki.

ZGUBIONO dowód osobisty rosyjski i akt ślubu Negluk Ireny, oraz książeczkę wojskową Czaplińskiej Ireny. Kilińskiego 25 m. 9.

ZGUBIONO dokumenty: karty żywnościowe 2 R. i wyrównawczą, na nazwisko Władysław Szczepocki, Kościelna 12 (Chojny) Uprasza się o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO portfel z dokumentami: palcówkę, zaświadczenie z Spółdzielni Rybackiej i inne dokumenty Wilczyńskiego Edwarda, Niemcewicza 10/5. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

SKRADZIONO palcówkę na nazwisko Rajsa Marianny Przędzalniana 19.

ZGUBIONO palcówkę i 15 punktów Jakubczak Stanisławy. Częstochowska 4/33.

SKRADZIONO legit. tramwajową i kartki żywnościowe marzec — kwiecień i kartę węglową Szabela Teresy.

SKRADZIONO portfel z pieniędzmi i dowodami na nazwisko Jan Wacławski, Zgierz 1-go Maja 22. Proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną legitymację Państwowego Żeńsk. Gim. Kup. w Łodzi, ul. Kopernika 41, na nazwisko Miechowiak Janina.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację tramwajową na nazwisko Bednarek Bronisława Kilińskiego 34 m. 27.

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Stępki Mariana. Nowa 5/2.

Kronika Łódzka

Zebranie członków i sympatyków PPR dzielnicy Lewa-Śródmiejska

W niedzielę 17 marca o godz. 10 odbędzie się ogólne zebranie członków PPR-u i sympatyków dzielnicy Lewa - Śródmiejska w lokalu własnym przy ul. Południowej 11.

Dla członków PPR-u stawiennictwo obowiązkowe.

Komitet dzielnicowy PPR Lewa-Śródmiejska

Odczyty w Domu Propagandy PPR

W domu Propagandy PPR. przy ul. Piotrkowskiej 262, w piątek 15 marca o godz. 18 tow. Gliniarz wygłosi referat dla kursu agitatorów p.t. „Sanacyjne rządy fabrykantów i obszarników doprowadziły Polskę do zguby w 1939 r. emigracyjny rząd londyński, przedłużenie rządów sanacji (teoria dwóch wrogów, szczególne uwzględnienie pozycji obecnych przywódców PSL. w okresie okupacji)".

Stawiennictwo słuchaczy kursu obowiązkowe.

***

W Domu Propagandy PPR. przy ul. Piotrkowskiej 262, w sobotę 16 marca o gdoz. 18 prok. Jankowski wygłosił referat pt. „Zagadnienia Bezpieczeństwa w Polsce". Po referacie film.

Zebranie koła nauczycielskiego PPR

Dnia 17 marca 1946 r. o godz. 10 w lokalu przy ul. Południowej Nr. 11 odbędzie się zebranie otwarte Koła Nauczycielskiego PPR., na które zapraszamy wszystkich nauczycieli demokratów. Na porządku dziennym referat: „Polityka wewnętrzna Polski".

Odczyt w TUR

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego organizuje w dniu 17.III rb. o godz. 12 w sali Teatru Powszechnego TUR przy ul. 11 Listopada 21 odczyt na temat: „Kontrola społeczna w demokracji". Wygłosi adw. Stanisław Garlicki.

Czytelnia pism w CRDK

Centralny Robotniczy Dom Kultury—TUR w Łodzi, ul. Piotrkowska 243, uruchamia z dniem 15 marca 1946 r. Świetlicę otwartą z Czytelnią pism dla wszystkich. Każdy za opłatą w wysokości 10 zł, oraz miesięczną opłatą 2 zł. może korzystać z czytelni wszelkich czasopism, wydawnictw popularno - naukowych z równoczesna możnością korzystania na miejscu z encyklopedii słowników i innych wydawnictw pomocniczych. Świetlica otwarta będzie w dni powszednie od godz. 16 do 20, zaś w niedziele i święta o d10 do 14-ej.

Kurs aktywu świetlicowego

Dyrekcja Szkoły Aktywu Świetlicowego w Łodzi zawiadamia słuchaczy zapisanych na drugi 10-miesięczny kurs, że zajęcia tego kursu rozpoczną się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 17-ej w Centralnym Robotniczym Domu Kultury TUR. w Łodzi, ul. Piotrkowska 243.

Dodatkowe wpisy na wspomniany kurs dla spóźnionych odbywają się w C.P D.K. — TUR. Piotrkowska 243 od godz. 8— 19-ej codziennie do dnia 18. 3. br. włącznie.

Kto jutro otrzyma mleko

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że jutro w sobotę 16 bm. będzie sprzedawane mleko na kartki w sklepach rejonów 11 i 12 oraz we wszystkich zlewniach.

Stan narodowościowy w Łodzi

Wg. danych Wydziału Ewidencji Ludności w miesiącu lutym przybyło do Łodzi 4.696 osób i na 1. III. rb ludność Łodzi wynosiła 512.744 osoby, w tym ludności stałej 410.744 i czasowo przebywających 101,987 osób.

Wg. podziału na narodowości Polacy stanowili 464.712 osób, Rosjanie 1.902, Ukraińcy 377, Niemcy 32,763, Żydzi 11,492 i inni 1.498.

BEZPOŚREDNIE POŁĄCZENIA RADIOTELEGRAFICZNE.

Uruchomiona została bezpośrednia łączność radiotelegraficzna pomiędzy Gdynią a Vassa (Finlandia) oraz pomiędzy Katowicami a Paryżem dla wymiany telegramów.

Sprostowanie

Do notatki sprawozdawczej zamieszczonej w dniu 14 bm w naszym piśmie z akademii urządzonej staraniem S. O. Ligi Kobiet wkradła się omyłka. Referat pt. „Rola Kobiety w demokratycznej Polsce" został wygłoszony przez posłankę ob. Święcicką a nie jak mylnie podano przez ob. H. Tomaszewską, która przemawiała na temat „Kobiety świata w walce o demokrację".

ZE SPORTU

Indywidualne mistrzostwa bokserskie w Łodzi



Wczoraj wieczorem w sali Geyera rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa okręgu łódzkiego w boksie.

Do mistrzostw zgłosiły swych najlepszych zawodników następujące kluby: — KS. Geyer, ŁKS., Zjednoczone, Wima, Filmowiec, Zryw z Łodzi oraz kluby prowincjonalne z Piotrkowa — Concordia, z Tomaszowa Mazowieckiego — Lechia, z Pabianic — Kruscheender i Włókniarz.

Już pierwszy dzień mistrzostw, chociaż pierwszy dzień zwykle nie należy do ciekawych, wzbudził w pięściarskim świat ku Łodzi duże zainteresowanie. Szkoda, że skądinąd miła sala świetlicy „Geyera" nie mogła pomieścić wszystkich, którzyby chcieli oglądać czterodniową batalie naszych pięściarzy o prawo ubieganie się o zaszczytny tytuł mistrza Łodzi a w następstwie tego o jeszcze bardziej zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Okręgowe mistrzostwa są bowiem jakby przetakiem do mistrzostw Polski. Tylko mistrzowie okręgowi będą mieli prawo stanąć w ringu 4 kwietnia w Łodzi do walki o tytuł najlepszego boksera Polski.

Zanim zabrzmi gong, postarajmy się przewidzieć kto z tych walk powienien wyjść zwycięsko, jeśli jakiego złośliwego figlą nie sprawią nieprzewidziane nigdy w sporcie wypadki.

W wadze muszej zwycięzcę trudno odgadnąć — dzieli się z nami swymi uwagami tuż przed rozpoczęciem zawodów trener związkowy T. Konarzewski. Stasiak i Kamiński mają rówe szanse.

W wadze koguciej bezapelacyjnym zwycięzcą powinien być Czarnecki, w piórkowej typuję — mówi Konarzewski — Marcinkowskiego, w finale powinien się spotkać z Mazurem, w lekkiej Kowalskiego, w półśredniej Olejnika, w średniej — tutaj nasz mówca czyni przerwę a po chwili dodaje — chyba jednak Szczapiński będzie w tej wadze najlepszy. Dwie ostatnie wagi półciężka i ciężka według Konarzewskiego powinny przynieść tytuły mistrzowskie Jaskóle i Niewadziłowi.

Ale niespodzianki chodzą po ludziach a tymbardziej po pięściarzach, przewidywania więc naszego rozmówcy też mogą okazać się mylne. Czy tak będzie w istocie przekonamy się w niedzielę po finałach.

Pierwszy dzień zawodów rozpoczął się od „przerwania frontu" porządkowych przez niesforną publiczność. Tłum zalał nie tylko widownię, ale i ring. Organizatorzy skapitulowali. Warunki były b. ciężkie. Duszne powietrze wskutek tłumu wokół ringu wpływało b. ujemnie na kondycje zawodników i bardzo utrudniało im walkę.

Mistrzostwa rozpoczęły się walką w wadze muszej pomiędzy przypuszczalnym finalistą w tej wadze Stasiakiem (ŁKS), a Błasińskim (Wima). Błasiński należy do zawodników twardych, toteż Stasiak pierwszą swą walkę nie mógł zaliczyć do najłatwiejszych. W trzeciej rundzie Stasiak jednak uzyskał wysoką przewagę i wygrał pewnie na punkty.

W wadze lekkiej spotkali się Pietrasik (Lechia Tomaszów) - ze Smoluchem (Kruscheender) Pietrasik rozpoczął walkę b. dobrze. Trafia Smolucha kilka razy lewą. Ciosy jego robią wyraźne wrażenie na jego przeciwniku. Runda I należała do Pietrasika. Drugie starcie to wymiana ciężkich, noszących zarodek nokautu ciosów. Pietrasik trafia częściej. W trzecim starciu jedna z „tonnówek" Pietrasika ląduje na szczęście Smolucha, jednak nie powala go na deski. Zwycięstwo Pietrasika na punkty było zasłużone.

W trzeciej walce tego wieczoru wystąpił po raz pierwszy po wojnie Woźniakiewicz (Zryw). W drugiej parze wagi lekkiej Woźniakiewcz spotkał się z Kaczmarkiem (Geyer). Woźniakiewicz stary rutyniarz, w pierwszym starciu nie wysilał się zbytnio. Walczył spokojnie rozkładając umiejętnie siły na dalsze rundy. Druga runda również nie przyniosła nic specjalnie ciekawego. „Moryc" widocznie oszczędzał się i zdobywał się tylko na konieczne akcje. Zwyciężył na punkty Woźniakiewicz.

W pierwszej parze wagi półśredniej spotkali się Kijewski (Zjednoczone) z Kulibabką (Geyer). W pierwszej rundzie notujemy kilka krótkich spięć. Bomby Kijewskiego trafiają częściej. Na początku drugiej rundy Kijewski uderza Kulibabkę w tył głowy. Kulibabka pada na deski nieprzytomny. Kijewskiego zdyskwalifikowano i przyznano zwycięstwo Kulibabce (Geyer).

Waga półśrednia rozpoczęła się walką Olejnika (ŁKS) z Tomickim (Concordia Piotrków). Olejnik jak zwykle dążył do zwarcia. Tomicki jednak nie zapomniał o lewym prostym i często ataki z doskoków Olejnika mijały się z celem. W drugim starciu Tomicki przeszedł nawet do ataku. Olejnik musiał dobrze się napracować zwłaszcza w trzecim starciu, aby odnieść zwycięstwo na punkty. Tomicki zaprezentował się b. dobrze.

W wadze średniej Unton (Wima) spotkał się z Bartosikiem (Zjednoczone). Pierwsza runda nie należy do ciekawych. Drugie starcie rozpoczęło się pod znakiem wyraźnej przewagi Untona, który coraz częściej trafia Bartosika. W rezultacie Bartosik przed końcem rundy rezygnuje z dalszej walki. Zwyciężył przez poddanie się przeciwnika Unton (Wima).

W ostatniej walce tego wieczoru oglądaliśmy przedstawicieli wagi ciężkiej: Szkudlarka (ŁKS) i Olejniczaka (Geyer). Obaj chłopcy imponowali przede wszystkim postawą i siłą ciosu. W drugim starciu obaj walczą umazani we krwi wobec dużej przewagi Olejniczaka. Sędziowie przerwali walkę, ogłaszając zwycięstwo Olejniczaka przez techniczne k. o.

Dzisiaj dalszy ciąg eliminacyj o godzinie 19-ej.

Święto wychowania fizycznego i sportu w Łodzi

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego między innymi poruszano projekt urządzenia w Łodzi w dniu 16 czerwca Święta Wychowania Fizycznego i Sportu.

W ramach tego święta projektowane jest urządzenie wielkiej defilady na mieście, w której wzięliby udział wszyscy przedwojenni i obecnie czynni sportowcy. Po południu na stadionie ŁKS-u odbyłyby się popisy i zawody sportowe urozmaicone tańcami regionalnymi zespołów szkolnych.

Dorobek poznańskich drukarzy

Drukarnia św. Wojciecha odbudowana i pracuje

Największe zakłady graficzne w Polsce, drukarnia św. Wojciecha, która stanowi dziś własność całego narodu i podlega Centralnemu Zarządowi Zakładów Graficznych, obchodziły niedawno rocznicę swego wyzwolenia. Uroczystości zagaił dyrektor C.Z.P.Z.G. Stefan Herszowski, poczem zabrał głos Minister Informacji i Propagandy — St. Matuszewski, który wskazał w swym przemówieniu, że Rząd cieszy się chlubnymi osiągnięciami poznańskich drukarzy.

Dyr. Horszowski — omówił pokrótce dotkliwe straty, jakie poniosły zakłady w okresie okupacji hitlerowskiej, podkreślił ofiarność pracowników w dziele odbudowy zakładów w najbardziej trudnych warunkach.

Najładniejszym momentem uroczystości było wręczenie przez naczelnego dyrektora zakładów Steina dyplomów za pracę „poświęcenie przy odbudowie i organizowaniu zakładów 73 zasłużonym pracownikom.

W godzinach popołudniowych min. Matuszewski dokonał otwarcia na terenie Drukarni wystawy, obrazującej całoroczny dorobek poznańskich drukarzy.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM na piątek, 15. III. 1946 r.

6.00 Kraków, 8.05 Płyty 8,30 Skrzynka poszukiwania rodzin 8.45 Codzienny odcinek pow „W Porębie" — now. Władysława Reymonta, 9.00 Rozmaitości 9.10 Program na dzisiaj 9.15 Przerwa 11.55 Komunikat meteorologiczny — 11.57 Kraków 13.30 Przerwa 14.40 Płyty 14.55 „Co Łódź. może dać ziemiom odzyskanym" — pog. Władysława Czajkowskiego 15.05 Wiadomości sportowe 15.10 Mozaika muzyczna, w wyk. Maria Miedzińska i Julian Statler — pio senki, Franciszka Leszczyńska — fortep 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „Piekarstwo spółdzielcze na wsi" — pog. spółdz. Władysława Ludskiego 15.45 Koncert solistów z płyt 16.00 W-wa 18.45 „A więc żegnaj - Stara Ziemio" — fel. nauk. dr. Jerzego Barskiego z cyklu „Na wielkiej fali" 19.00 Audyc. dla robotników: 1) „Zdrowotność Łodzi" — pog. Władysława Pawlaka 2) „Z przeżyć radiowego sprawozdawcy" — fel. Zbigniewa Kopałki. 3) Płyty 19.30 W-wa 20.00 Transmisja koncertu symfon. z Filharmonii Łódzkiej w wyk. Orkiestry Symfon. Filharmonii Łódzkiej p/d Andrzeja Panufnika, solista Jan Bereżyński — fortep. 22.00 Bydgoszcz, 22,30 Koncert życzeń 23.00 W-wa 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycyj i Hymn do 23.40.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE DZISIEJSZE.

18.45 Z felietonu naukowego dr. Jerzego Barskiego pt. „A więc żegnaj stara Ziemio" radiosłuchacze dowiedzą się o tajemnicach broni rakietowej i możliwości podróży międzyplanetarnych.

20.00 W dzisiejszy piątek przypada transmisja koncertu symfonicznego z Łodzi. Orkiestra Symfoniczną Filharmonii Łódzkiej dyryguje Andrzej Panufnik. Jako solista wystąpi Jan Bereżyński — fortepian.

Nowi kierownicy sekcji ŁKS-u

Nowoukonstytuowany Zarząd ŁK.S.-u wybrał nowych kierowników poszczególnych sekcyj. Kierownikiem sekcji bokserskiej został Klimczak, zapaśniczej Kulpa, lekkoatletycznej Wróblewski, gier sportowych Zemełko tenisowej Korcelli, hokejowej Large, kolarskiej Wierucki, piłkarskiej Cyl. Głównym gospodarzem dyr. Skibicki Zygmunt.

Zapaśnicy łódzcy jadą do Krakowa

W niedzielę zapaśnicy ŁKS-u walczyć będą na meczu rewanżowym z reprezentacją Krakowa.

Skład łodzian przedstawiać się będzie następująco: Kubak, Łazarski, Pawlicki, Matusiak, Tomczyk, Gliński i Krysiak.

38 osób przypłaciło życiem mecz piłkarski

W Środkowej Anglii, w miejscowości Balton, podczas jednego z meczów piłkarskich usunęła się część ściany trybuny stadionu. Pod jej gruzami poniosło śmierć na miejscu 38 osób, prócz tego wiele osób odniosło ciężkie obrażenia.

—o—

Dyżury aptek

Chądzyńskiej — Piotrkowska 165,
Głuchowskiego — Narutowicza 6,
Kowalskiego — Rzgowska 147,
Wójcickiego — Napiórkowskiego 41,
Kahanego — Limanowskiego 91.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-08193